

Joanna Kokot

ORCID: 0000-0002-4648-3402

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Od legendy do faktu — od faktu do legendy. Wczesne romanse podróżnicze H. Ridera Haggarda

Słowa kluczowe: H. Rider Haggard, romansy podróżnicze, legenda, zaginione cywilizacje, peritext

Keywords: H. Rider Haggard, quest romance, legend, lost civilizations, peritext

Koniec wieku XVIII i wiek XIX to okres geograficznych wypraw badawczych między innymi do interioru Afryki, do których intensyfikacji walnie przyczyniło się założenie w 1788 roku Królewskiego Towarzystwa Geograficznego. Już w roku 1770 James Bruce, podróżując po Sudanie i Etiopii, odkrył jezioro Tana i źródła Nilu Błękitnego (wówczas uznane za źródła całej rzeki). Pod koniec XVIII wieku inny szkocki podróżnik, Mungo Park, na zlecenie Towarzystwa Afrykańskiego prowadził badania nad biegiem rzeki Niger. Szczyt odkryć przypada na drugą połowę wieku XIX. W latach 1850–1856 David Livingstone przemierzył Afrykę z zachodu na wschód, odkrywając między innymi Wodospad Wiktorii, natomiast podczas późniejszej wyprawy (1866–1873) dotarł między innymi do jeziora Tanganika (odkrytego w 1858 roku przez Richarda Francisa Burtona i Johna Hanninga Speke’a). W latach 1860–1863 James Augustus Grant i John Hanning Speke badali bieg górnego Nilu, odkrywając miejsce wypływu tej rzeki z Jeziora Wiktorii. Richard Thornton wraz z Karlem Klausem von der Deckenem podjął pierwszą próbę zdobycia masywu Kilimandżaro (odkrytego w latach czterdziestych przez niemieckich podróżników Johanna Ludwiga Krapfa i Johanesa Rebmanna). Wreszcie Henry Morton Stanley w latach 1876–1877 poprowadził wyprawę po dorzeczu Konga — była to kontynuacja ekspedycji rozpoczętej

w 1871 roku, mającej na celu zbadanie źródeł Nilu. To jedynie niektóre z licznych ekspedycji, które wszakże nie wyeliminowały wszystkich białych plam na mapie Afryki.

Wszystkie te wyprawy, o których głośno było w ówczesnej prasie, stały się źródłem inspiracji dla pisarzy przełomu XIX i XX wieku. Podobnie jak gwałtowny rozwój techniki sprowokował rozwój tak zwanego romansu scjencyficznego w Anglii, tak wyprawy geograficzne dały początek spekulacjom dotyczącym nie tylko topografii dotąd niezbadanych obszarów, ale też zamieszkujących je ludów i ich kultur. Między 1880 a 1920 rokiem rozwinęła się odmiana powieści przygodowej zwana *quest romance* (używana jest także nazwa „romans imperialny”), w której motywacją akcji jest wyprawa w niezbadane dotąd rejony świata. I taką właśnie wyprawę do interioru afrykańskiego podejmują protagoniści trzech najwcześniejszych romansów H. Ridera Haggarda: *Kopalni króla Salomona* (*King Solomon's Mines*, 1885), *Allana Quatermaina* (1887) i powieści *Ona* (*She*, 1887)¹.

W pierwszym z utworów trzej Anglicy — Allan Quatermain, sir Henry Curtis i kapitan Good — wraz z tajemniczym Zulusem, przedstawiającym się jako Umbopa, wyruszają na poszukiwanie brata sir Henry'ego, George'a, który zagiął, próbując odnaleźć legendarne kopalnie diamentów. Kierując się szesnastowieczną mapą, podróżnicy odkrywają kraj Kukuanich, odcięty od cywilizowanego świata pustynią i wysokimi górami. W *Allanie Quatermainie* celem wyprawy tych samych trzech postaci (tym razem towarzyszą im Zulus Umslopogaas i Francuz Monsieur Alphonse) jest legendarna kraina Zu-Vendis w samym sercu Afryki, zamieszkała przez białą rasę². Podobną wyprawę podejmują główni bohaterowie utworu *Ona*: profesor Holly i jego wychowanek Leo Vincey; ich celem jest odzyskanie królestwa nieśmiertelnej i wiecznie młodej Ayeshy, by pomścić przod-

¹ Podstawą analizy są następujące wydania: H.R. Haggard, *King Solomon's Mines*, London-Toronto-Melbourne [b.d.w.] (polski przekład: H.R. Haggard, *Kopalnie króla Salomona*, przeł. J. Łoziński, Poznań 2013); *idem*, *Allan Quatermain, Being an Account of his Further Adventures and Discoveries in Company with Sir Henry Curtis, Bart., Commander John Good, R.N., and one Umslopogaas*, Chicago [b.d.w.] (tłumaczenie cytatów własne); *idem*, *She. A History of Adventure*, London 1887 (polski przekład: H.R. Haggard, *Ona. Dzieje niezwykłej przygody*, przeł. W. Jerzyński, Poznań 2014).

² Nawet jeśli idea rdzennej białej ludności zamieszkującej tereny centralnej bądź południowej Afryki mogłaby wydać się fantastyczna, była ona zakorzeniona w ówczesnych spekulacjach sprowokowanych odkryciem ruin starożytnych kamiennych miast w Wielkim Zimbabwe. Zgodnie z dziewiętnastowiecznymi teoriami dawna cywilizacja Czarnej Afryki była znacznie słabiej rozwinięta w porównaniu ze współczesnymi jej cywilizacjami białej rasy, a zatem nie mogłaby stworzyć podobnych konstrukcji. Stąd teorie o egipskim, wczesnoportugalskim czy fenickim pochodzeniu owych budowli (Haggard wyraźnie skłania się ku wersji fenickiej); echa owych teorii pojawiają się w komentarzach zawartych w odnarratorskich lub odedytorskich przypisach, w których próbuje się wyjaśnić początki cywilizacji odkrytych przez podróżników — nie tylko wciąż istniejącej kultury Zu-Vendis, ale też tych kultur, których ślady znajdują się w świecie przedstawionym książeczki *Ona* czy *Kopalni króla Salomona*. Por. L. Stiebel, *Creating a Landscape of Africa: Baines, Haggard and Great Zimbabwe*, „English in Africa” 2001, nr 28, s. 129.

ka Leo, kapłana Kallikratesa, który wiele stuleci wcześniej poniósł śmierć z ręki pięknej władczyni.



W każdym przypadku miejsce będące celem wyprawy protagonistów jest zarazem znane i nieznanne. Nieznane, jako że wciąż czeka na odkrycie (a raczej ponowne odkrycie), znane — ponieważ jest przedmiotem legend i pogłosek, nawet jeśli początkowo są one przez protagonistów traktowane na w pół poważnie.

Istotnie, początkowo może się wydawać, że opowieści o ukrytych cywilizacjach i zapomnianych skarbach nie mają pokrycia w rzeczywistości. Nie ma nikogo, kto mógłby potwierdzić istnienie kopalni króla Salomona: José da Silvestra, który cztery stulecia przed właściwą akcją utworu podjął pierwszą próbę dotarcia do nich, nigdy nie powrócił z wyprawy; jego potomka zabijają trudy podróży przez pustynię; George Curtis ginie bez śladu. Przyjaciel Allana, niejaki Evans, który opowiada mu o kopalniach, usłyszał o nich od pewnego szamana — nie jest to najbardziej wiarygodne źródło informacji. Gdy Good słyszy o owym miejscu, jego komentarz jest więcej niż sceptyczny: „No cóż [...] dwa razy objechałem świat na okrągło, byłem we wszystkich jego portach, ale niech zawisnę na stryczku, jeśli kiedykolwiek słyszałem czy czytałem osobliwszą historię”³. Nie on jeden kwestionuje prawdziwość opowieści. Nawet Umbopa — zuluski towarzysz podróżników, który ostatecznie okazuje się prawowitym władcą Kukuanich Ignosim — mówi o kraju swoich narodzin, jakby był on ziemią z legendy, krainą cudów i magicznego piękna: „To dziwny kraj, kraj czarów i przepięknych rzeczy, kraj dzielnych ludzi, drzew i strumieni, gór pod śniegiem i wielkiej białej drogi. Tak słyszałem, cóż jednak po słowach? Mrok zasiewają. Ci, co przeżyją, zobaczą” (*Kopalnie króla Salomona*, s. 75).

Informacja o Zu-Vendis dociera do Allana, Gooda i Curtisa za pośrednictwem misjonarza Mackenziego, który z kolei usłyszał ją od uciekiniera z północy. Na nieszczęście uciekinier umiera, a misjonarz nie ma pojęcia, co sądzić o jego rewelacjach: „nie jestem w stanie powiedzieć, czy jest w tym choćby źdźbło prawdy” (*Allan Quatermain*, s. 42). Nie bardziej prawdopodobna jest starożytna historia miłosna z powieści *Ona*, zgodnie z którą Ayesha, wiecznie młoda i zjawiskowo piękna kobieta, w akcie zazdrości zabija swego ukochanego Kallikratesa, podczas gdy jej ciężarna rywalka, egipska księżniczka Amenartas, ucieka, by zapoczątkować linię mścicieli, kończącą się na Leo Vinceyu. Gdy Holly kończy czytać ową historię spisaną (a raczej przetłumaczoną) przez ojca Leo, jego pierwsza myśl to: „biedny mój przyjaciel w swym szaleństwie także i tę historię zmyślił” (*Ona*, s. 45).

³ H.R. Haggard, *Kopalnie króla Salomona*, s. 33. Pozostałe odniesienia do tej i pozostałych powieści znajdują się w nawiasach w tekście głównym.

Jednakże te pozornie niewiarygodne historie są przynajmniej częściowo potwierdzone śladami materialnymi: dokumenty datowane na odległą przeszłość. Allan jest w posiadaniu mapy sporządzonej w 1590 roku przez da Silvestrę, na której pokazana jest droga do kopalń, oraz listu Portugalczyka, mówiącym o odkryciu i skarbu, i kraju Kukuanich. Co ważne, mapa nie jest zawieszona w geograficznej próżni: zaznaczone są na niej rzeki wyraźnie znane protagonistom (Kallukawi i Lukanga), co może być pomocne do zlokalizowania samego miejsca na mapie Afryki. W książce *Ona* świadectwu Amenartas, egipskiej księżniczki, zapisanemu na glinianej skorupie, towarzyszą zapiski sporządzone przez potomków Kallikratesa, którzy podjęli trud wyprawy do królestwa Ayeshy. Pełnią one funkcję podobną do nazw geograficznych na mapie da Silvestry: jedne umieszczają legendarne obszary w kontekście świata znanego postaciom (i czytelnikom), drugie tworzą pomost między starożytnym zapisem a czasami współczesnymi, wskazując na ciągłość między legendarną przeszłością a teraźniejszością Leo i Holly'ego.

Co więcej, pogłoski o ukrytych cywilizacjach będących celem ekspedycji uwiarygodnione są także przez materialne pozostałości innych legendarnych czy mitycznych miejsc, na które natknęli się ongiś protagoniści. Sam Allan opowiada swoim towarzyszom o starożytnej drodze, którą przemierzał w czasach swojej młodości, prowadzącej do niedokończonyj galerii, z jakichś powodów zaniechanej przez budowniczych:

Jest tam szeroka droga dostawcza wykuta w litej skale, a kończy się ona wejściem do czegoś w rodzaju podestu. W środku widać sterty przetykanego złotem kwarcu poukładane do przeróbki, co sugeruje, że kopiący, kimkolwiek byli, musieli miejsce to opuścić w pośpiechu. Podest ten obudowany jest na dobre dwadzieścia kroków i powiem tylko, że to kawał świetnej roboty. (*Kopalnie króla Salomona*, s. 28)

Nic nie wiadomo o cywilizacji, która stworzyła ową drogę, podobnie jak nic nie wiadomo o budowniczych miasta, do którego ruin dotarł ongiś przyjaciel Allana, Evans, podejrzewając, że mogą być to szczątki biblijnego Ofiru, którego lokalizacja wciąż pozostaje tajemnicą.

Wagę owych śladów odnośnie do wizji świata przedstawionej w utworach Haggarda potwierdza fakt, że odkryte przez podróżników kultury same mają tajemniczą przeszłość i własne legendy. Do kraju Kukuanich dotrzeć można drogą wyciętą w skale, która nie mogła być dziełem obecnych mieszkańców tego regionu. Jej nazwa — Wielka Droga Salomona — podobnie jak płaskorzeźby przedstawiające wojowników na rydwanach wskazuje na znacznie dawniejsze pochodzenie, jeszcze sprzed czasów, gdy na tych ziemiach pojawili się Kukuanie. I chociaż sir Henry powątpiewa, że ich budowniczy byli istotnie poddanymi króla Salomona, nie zaprzecza starożytnej proveniencji budowli:

— No cóż, nazwano ten trakt Wielką Drogą Salomona — rzekł sir Henry po dokładnym zbadaniu starodawnych dzieł sztuki — ale, wedle mej skromnej opinii, zanim stanęli tu ludzie Salomona, wcześniej przybyli na tę ziemię Egipcjanie. Jeśli nawet nie są to rzeźby egipskie lub fenickie, to ogromnie je przypominają. (*Kopalnie króla Salomona*, s. 110)

Wejścia do grobowca królów kukuańskich strzegą posągi zwane przez tubylców „Milczącymi”, w których Allan rozpoznaje pogańskie bóstwa znane mu ze Starego Testamentu: Astarte, Kemosza i Milkoma, którym Salomon oddawał cześć pod wpływem swoich żon. Jak twierdzi odwieczna szamanka Kukuanich, Gagool, zarówno droga, jak i kopalnie oraz posągi zostały wykonane przez białych ludzi ongiś zamieszkujących te ziemie:

Kto położył wielką drogę, powiedzcie! Kto pokrył obrazami skały, rzeknijcie mi? Kto Trzy Milczące ustawił nam tak, że patrzą w czelusć otchłani? [...] Wy nie wiecie, ale ja wiem! Biali ludzie, którzy tu byli przed wami, którzy będą, gdy was zabraknie, którzy was pożrą i zniszczą. (*Kopalnie króla Salomona*, s. 147)

Zbroje i topory bojowe подарowane Allanowi i jego towarzyszom przez Ignosiego także pochodzą z odległej przeszłości. „Nie wiemy, kto je zrobił, a teraz zostało ich już tylko kilka” (*Kopalnie króla Salomona*, s. 156), powie Infadoos, stryj Ignosiego.

Z kolei w książce *Ona* królestwo Amahaggerów powstało na ruinach dawnej cywilizacji Kôr — nawet jeśli przetrwały jej materialne pozostałości, obecni mieszkańcy nie wiedzą nic o swoich poprzednikach. Płomień Życia, źródło nieśmiertelności Ayeshy, to relikwium owych zamierzchłych czasów, nie tylko poświadczający niezwykle umiejętności ludu Kôr, ale i wskazujący na istnienie praw odmiennych od tych, które znane są protagoniście: słup ognia zapewnia temu, kto w niego wstąpi, wieczne życie i młodość.

Tak więc również ukryte kultury mają swoje legendy, nawet jeśli nie dotyczą one niedostępnych regionów, ale zamierzchłej przeszłości. Niezależnie od przyjętej perspektywy legendy poświadczane są materialnymi śladami, dowodzącymi, że mogą być one czymś więcej niż tylko opowieściami bez pokrycia w faktach. Relikwium przeszłości potwierdza prawdziwość przynajmniej niektórych elementów legend, wypełniając luki w czasie, podobnie jak Allan, Good i Curtis wypełniają luki w przestrzeni, zmieniając białe plamy *terrae ubi leones* w znane i zbadałe obszary. Ostatecznie legendy o ukrytych cywilizacjach okazują się faktem. A przynajmniej tak mogłoby się wydawać.

* * *

Odkrycie i opisanie legendarnych cywilizacji nie jest równoznaczne z przyłączeniem ich do znanego świata. Mimo że kraina Kukuanich, a także Kôr i Zu-Vendi zostały odkryte przez garstkę śmiałków, wciąż pozostaną one enklawami. Naturalne przeszkody strzegące owych królestw przed intruzami — zabójcza pustynia i wysokie góry w *Kopalniach króla Salomona*, zdradliwe bagna w powieści *Ona* czy liczne bariery Zu-Vendis w *Allanie Quatermainie* — przecież nie znikną, a zatem ziemie te pozostaną równie niedostępne dla kolejnych eksploratorów jak przedtem. Zadbają o to i sami mieszkańcy ukrytych królestw. W Zu-Vendis

kilka Komitetów Pogranicza pracowało na różnych odcinkach granic [...] aby sprawdzić, czy istnieją jakiegokolwiek możliwości wejścia lub wyjścia; w rezultacie odkryto przeoczony dotąd tunel umożliwiający skomunikowanie się ze światem zewnętrznym. Tunel ten, najwyraźniej jedyny, [...] ma zostać skutecznie zablokowany. (*Allan Quatermain*, s. 246)

Nawet jeśli Allan Quatermain we wstępie do „swoich” „kopalni króla Salomona” wskazuje na konieczność podjęcia dalszych studiów nad florą i fauną krainy Kukuanich i obyczajami tego ludu, sama kraina pozostanie nieosiągalna dla potencjalnych badaczy. Ignosi, król Kukuanich, oznajmia: „Żaden biały człowiek nie przekroczy odtąd granicy gór, nawet jeśli się żywy przez nie przedostał” (*Kopalnie króla Salomona*, s. 278), odrzucając w ten sposób „dobrodziejstwa”, jakie mógłby przynieść kontakt z zachodnią cywilizacją⁴. Nie ma więc możliwości, aby pójść w ślady protagonistów i kontynuować ich studia i obserwacje.

Także sami protagoniści znikają ze znanego świata. Holly i Leo Vicy udają się do Tybetu, a więc w nieznaną. Umslopogaas ginie w walce, Allan umiera od ran wkrótce po tym, jak kończy swoje wspomnienia, podczas gdy sir Henry i Good decydują się pozostać na zawsze w Zu-Vendis. Co więcej, Monsieur Alphonse, który powraca do Europy z rękopisem Allana, ginie z pola widzenia i nawet wysiłki George’a Curtisa nie doprowadzą do jego odnalezienia. Ziemie odkryte przez bohaterów Haggarda ponownie zapadają w niebyt wraz ze swymi odkrywcami. Nawet homodiegetyczny wydawca książki *Ona* (to jest rękopisu Holly’ego) powątpiewa w prawdziwość opowieści, proponując inne jej interpretacje:

Zrazu skłonny byłem sądzić, że opowieść o kobiecie, na którą w majestacie jej niemal niezliczonych lat, jakby rzucony mrocznym skrzydłem nocy, pada cień wieczności, to jakaś wielka alegoria, której sensu nie jestem w stanie dociec. Potem pomyślałem, iż może jest to śmiała próba odmalowania możliwych efektów posiadania praktycznej nieśmiertelności, stającej się udziałem istoty, która siły swe czerpała z ziemi i w której piersi — jakże ludzkiej — pulsowały, wzbierały i opadały namiętności tak samo, jak w otaczającym świecie niespokojnie pulsują, wzbierają i opadają wiatry i fale. (*Ona*, s. 12)

⁴ Według Richarda Patesona zakończenie *Kopalni króla Salomona* pozostawia kraj Kukuanich „w duchu, jeśli nie faktycznie, kolonią brytyjskiego imperium” (B. Street, *The Savage in Literature*, London 1975, s. 123, cyt. za: R.F. Pateson, *King Solomon’s Mines: Imperialism and Narrative Structure*, „The Journal of Narrative Technique” 1978, nr 2, s. 120; jeśli nie podano inaczej, z ang. przeł. J.K.). Dowodem na owo skolonizowanie ma być obietnica złożona przez Ignosiego sir Henry’emu, dotycząca zaprzestania polowań na czarownice i zabijania ludzi bez sądu (jak gdyby sądy były wynalazkiem europejskiej kultury!). Jak powie Pateson: „W rezultacie białe wpływy w krainie Kukuanich powróciły po upływie wielu stuleci” (*ibidem*, s. 121). Nieco wątpliwa to teza, zważywszy na zdecydowaną negatywną ocenę zachodniej cywilizacji dokonaną przez Ignosiego (wspomina on o handlarzach bronią i alkoholem, a także o misjonarzach wzbudzających lęk przed śmiercią jako o zagrożeniu dla prawdziwych i szlachetnych wojowników). Tak właśnie ową przemowę Ignosiego interpretuje Norman A. Etherington (*Rider Haggard, Imperialism, and the Layered Personality*, „Victorian Studies” 1978, nr 1, s. 75–76), sprzeciwiając się twierdzeniom, jakoby Haggard gloryfikował imperialne dążenia białego człowieka. Sojusz między Ignosim a trzema podróżnikami to nie poddanie krainy Kukuanich europejskiej (brytyjskiej) cywilizacji, lecz sojusz między wielkimi ludźmi: dla Curtisa, Gooda i Quatermaina — i tylko dla nich — droga do królestwa Ignosiego stoi otworem.

Istotnie, jedynymi śladami przygód w obcych krajach są rękopisy pozostawione przez podróżników — i to nie tylko rękopisy Holly’ego i Allana. Jeszcze przed podjęciem ekspedycji najważniejszym (choć nie do końca uznanym za wiarygodne) źródłem informacji były listy czy zapiski pozostawione przez wcześniejszych podróżników. Co istotne, dokumenty te nie są niezależnymi od siebie notatkami, ale można je postrzegać jako wielowarstwowe zbiory — kolejne zapiski nadbudowane są na wcześniejsze podania, funkcjonując jako ich suplementy, kontynuacje czy wersje.

W *Kopalniach króla Salomona* Allan otrzymuje od José da Silvestre kawałki płótna, na których widnieje mapa, i list dotyczący odkrycia kopalni. Mapa ma swój odpowiednik w kopii sporządzonej przez Allana, podczas gdy list został przepisany przez Silvestre, później zaś przełożony z portugalskiego na angielski przez Allana. Każda wersja zbliża oryginalny dokument do czasów współczesnych.

Zasada ta jest jeszcze bardziej oczywista w powieści *Ona*. Do świadectwa Amenartas spisane na skorupie dołączone zostały jego przekłady na średnio-wieczną łacinę (krój gotycki) i współczesną angielszczyznę (ten ostatni sporządzony został przez ojca Leo). Kolejne suplementy to transkrypcja oryginalnego tekstu świadectwa (pismo uncjalne) i jego transliteracja na współczesny grecki, a także transliteracja przekładu na łacinę, dokonane przez Holly’ego. Z kolei inskrypcji po drugiej stronie skorupy, stanowiącej jej centralną część, a spisanej po łacinie (pismem gotyckim), towarzyszy przekład na średnioangielski (także pismo gotyckie) — Holly dodaje do obydwu dokumentów transkrypcję tekstu ze skorupy, jej transliterację i transliterację tłumaczenia angielskiego.

Istotne jest, że kolejne wersje oryginalnego dokumentu nie są po prostu wspomniane w narracji. Wszystkie zostały przytoczone czy to przez narratora, czy to przez homodiegetycznego wydawcę opowieści. W *Ona* facsimile obydwu stron skorupy to frontysepis powieści, podczas gdy transkrypcje, transliteracje i przekłady wplecione są w narrację, co więcej — przytoczone są w oryginalnej pisowni: jako pismo gotyckie albo pismo uncjalne. Także w *Kopalniach króla Salomona* portugalski oryginał listu da Silvestry został zacytowany w przypisie⁵; zamieszczona jest też mapa prowadząca do kopalni. Tak więc czytelnik ma do dyspozycji wszystkie dokumenty przeglądane przez protagonistów. Zauważmy jednak, że żadna z wcześniejszych, nieangielskich, wersji zapisków nie dodaje nic, jeśli chodzi o przebieg zdarzeń czy wiedzę czytelnika o przedstawionej rzeczywistości. Pozornie są one jedynie świadectwem erudycji autora albo przydają kolorytu opowiadanej historii.

Są one jednak istotne. Rysuje się bowiem ekwiwalencja między dokumentami i mapami „przytaczanymi” w opowieściach a samymi opowieściami, będącymi materialnym faktem w wewnątrztekstowej rzeczywistości. Narracje Holly’ego i Allana funkcjonują bowiem jako kontynuacja przytaczanych świadectw z prze-

⁵ Przypisu tego nie ma w polskiej wersji powieści.

szości, jako kolejny zapis poszukiwana Ayeshy, kolejna wersja opowieści o uwiedzeniu, kolejny „list” potwierdzający istnienie krainy Kukuanich i „kopalni króla Salomona”. Legendarne ziemie i ich mieszkańcy, stawszy się faktem, nie popadają w zapomnienie, ale z powrotem obracają się w legendę — wraz ze swymi odkrywcami, którzy znikają ze znanego świata⁶.

* * *

Jednakże legenda nie należy wyłącznie do świata wewnątrztekstowego. Zauważmy, że nie dość, iż narracje Holly’ego i Allana spisane są w pierwszej osobie, to także ich publikacja jest faktem w świecie przedstawionym. We wstępie do *Kopalni króla Salomona* Allan otwarcie komentuje to, że opowieść jest już w druku, podobnie jak czyni to homodiegetyczny wydawca książki *Ona*, podczas gdy w *Allanie Quatermainie* rękopis Allana trafia do George’a Curtisa za pośrednictwem Monsieur Alphonse’a, a finalna notka sugeruje, że to właśnie George jest odpowiedzialny za opublikowanie tekstu. Stematyzowanie publikacji manuskryptów i zdefiniowanie Holly’ego i Allana jako faktycznych autorów książek⁷, które trafią do rąk rzeczywistych czytelników, zaciera granicę między rzeczywistością wewnątrz- i pozatekstową.

Co więcej, konstrukcja romansów Haggarda jest analogiczna do sposobu, w jaki ułożone są dokumenty w rzeczywistości fikcyjnej. Podczas gdy fikcyjne świadectwa wzbogacone są o kontynuacje i późniejsze wersje, zbliżające je do czasów protagonisty, opowieść narratora poszerzona jest o peritekst znacznie bardziej rozbudowany niż w utworach literackich współczesnych Haggardowi i równie wielowarstwowy co intratekstowe serie dokumentów. Są przypisy dodane przez nadawcę homodiegetycznego, a więc należącego do przedstawionej rzeczywistości. A ściślej — przez kilku nadawców.

Przypisy nie są bowiem jednorodne, jeśli chodzi o ich autorstwo (powtórzmy — autorstwo fikcyjne, jako że wszystkie są ostatecznie dziełem samego Haggarda). Po pierwsze (chronologicznie rzecz ujmując), mamy przypisy samego narratora (odpowiednio Allana bądź Holly’ego), wyraźnie dodane po tym, gdy ukończona została właściwa opowieść. Dostarczają one dodatkowych wyjaśnień dotyczących faktów przedstawionych w narracji, wypełniając w ten sposób luki informacyjne

⁶ Wyrażna jest tu analogia do zakończenia przygód podróżników w krainie Kukuanich. Po śmierci Twali, syna uzurpatora, Ignosi śpiewa pieśń sławiącą bohaterskie czyny jego białych przyjaciół, podczas gdy cios zadany Twali przez Curtisa zapamiętany będzie jako „cios Inkubu” („Inkubu” to imię nadane sir Henry’emu przez Kukuanich). Protagonisci stają się więc częścią legendy opowiedzianej przez przyszłe pokolenia Kukuanich.

⁷ Jak powie Richard D. Mullen: „Wszystkie opowieści z Allanem Quatermainem zostały re-komponowane przez samego Allana, Haggard zaś funkcjonuje jedynie jako wydawca” (*idem, The Books of Rider Haggard. A Chronological Survey*, „Science Fiction Studies” 1978, nr 5, s. 287), w ten sposób uzasadniająca obecność nazwiska Haggarda na stronie tytułowej.

lub czyniąc pozornie niekonsekwentną historię bardziej wiarygodną, bądź też modyfikują wcześniejsze opinie narratora. Niektóre z nich niosą dalsze informacje na temat przemierzanych ziem, ich flory i fauny, a także (rzeczywistych i fikcyjnych) kultur. Na przykład w *Kopalniach króla Salomona* znaleźć można wiele przypisów na temat obyczajów Kukuanich oraz analogicznych obyczajów innych, znanych, ludów afrykańskich, w *Allanie Quatermainie* zaś oprócz notek o krainie Zu-Vendis pojawia się seria przypisów opisujących obyczaje Zulusów i Masajów.

Odnarratorskie przypisy wprowadzają kolejny poziom czasowy, nadbudowany nad czasem narracji właściwej i funkcjonujący jako dodatkowa rama. Następny poziom tworzą przypisy, jakimi wypowiedzi Allana i Holly'ego opatrzył anonimowy (fikcyjny) wydawca, sygnowane podpisem „Editor”. Zazwyczaj są to erudycyjne notki, które komentują wypowiedź narratora, korygując jego błędy lub dostarczając więcej informacji na temat historycznego i kulturowego kontekstu (odwołując się do źródeł znanych z pozatekstowej rzeczywistości). Druga z tych funkcji jest szczególnie wyraźna w książce *Ona*, w której wydawca wyraźnie rywalizuje z erudytą Hollym.

Co istotne, wydawca należy do pogranicza między rzeczywistością przedstawioną w utworach a rzeczywistością zakładanych odbiorców książki. Prawda, że we wszystkich przypadkach opowieść narratora traktowana jest poważnie, jako relacja o faktach, a nie jako literacka fikcja. W powieści *Ona* nadawca przypisów to ewidentnie ten sam wydawca, który jest także autorem wstępu i który przyznaje się do znajomości z Hollym i Leo Vinceyem, tak więc nie ma żadnych wątpliwości, że jest częścią tego samego świata co rzeczywistość opowieści Holly'ego. W *Kopalniach króla Salomona* i *Allanie Quatermainie* nadawca przypisów określa narratora jako „Mr Quatermain”, co sugeruje, że komentuje on wypowiedzi rzeczywistej osoby (naturalnie rzeczywistej ze swojego punktu widzenia), nie zaś literackiej postaci.

Zarazem jednak przypisy te nie są wyłącznie ani prostym przedłużeniem narracji, ani dopiskiem autorstwa innego nadawcy niż narrator, lecz wciąż funkcjonują w czysto fikcyjnym procesie komunikacji. Już samo miejsce, w którym pojawia się głos wydawcy — przypisy — należy konwencjonalnie raczej do poziomu wypowiedzi odautorskiej czy odredaktorskiej, biorącej w nawias przedstawioną rzeczywistość i raczej utwierdzającej ramy jej fikcyjności niż je niwelującej: komentowana jest bowiem książka, a nie po prostu opowieść narratora. W utworze Haggarda mamy więc do czynienia z przemieszaniem poziomów komunikacji, a raczej z zatarciem granic między nimi przez przypisy. Przypisy odnarratorskie wyznaczają — jak mówiliśmy — dodatkowy plan czasowy (jako dodane już po ukończeniu opowieści), a także funkcjonują jako narzędzie stylizacji na wspomnienie, wciąż jednak pozostając jako wypowiedź w sferze fikcyjnego świata (czy raczej sytuacji narracyjnej); natomiast przypisy wydawcy, podobnie jak wstęp w książce *Ona*, komentują publikację — tę samą, którą czytelnik trzyma właśnie w ręce. I do tegoż czytelnika są adresowane.

Owo wrażenie zatarcia granicy wyznaczanej ramami narracji potęguje jeszcze obecność przypisów niesygnowanych, których nadawca również jest kategorią nadrzędną w stosunku do narratora (przypisy te pojawiają się we wszystkich wydaniach utworów, stanowiąc ich integralną część). Niepewność co do statusu ontologicznego ich autora umożliwia identyfikowanie tego ostatniego już to z rzeczywistym wydawcą albo osobowym autorem utworu (brak podpisu), już to z fikcyjnym wydawcą lub narratorem opowieści (brak dystansu do przedstawionej rzeczywistości i potraktowanie jej poważnie). Ów podwójny status nadawcy przypisów komplikuje się dalej w późniejszych wydaniach utworów, w których pojawiają się odsyłacze do kolejnych książek Haggarda opowiadających historie jedynie zasygnalizowane w narracji *Kopalni króla Salomona* czy *Allana Quatermaina* (cykl o przygodach Allana liczy sobie kilkanaście pozycji, które powstały już po opublikowaniu omawianych tu dwóch powieści). Odsyłacze te wyraźnie dotyczą sytuacji komunikacyjnej, w jaką uwikłana jest dana książka w rzeczywistości faktycznych czytelników, a zarazem ich nadawca podpisuje się „Editor”, a zatem być może (choć nie musi) identyfikowany z fikcyjnym redaktorem przygotowującym do druku opowieści Allana czy Holly’ego i tak samo sygnującym swoje uwagi.

Taka stratyfikacja przypisów nie tylko zaciera granicę między światem wewnątrz- i pozatekstowym; kolejne warstwy notek pełnią także funkcję analogiczną do tej, jaką pełnią kolejne dokumenty w przedstawionych rzeczywistościach (a może to ta sama rzeczywistość?) wszystkich trzech romansów. Podobnie jak w kolejnych transkrypcjach, transliteracjach i tłumaczeniach w powieści *Ona* i *Kopalniach króla Salomona* albo następujących po sobie notkach i imionach niedoszłych mścicieli spisanych na skorupie w historii *Ona*, im bardziej zewnętrzne (i późniejsze) są dane przypisy, tym bliższe są one świata czytelników — osobowych czytelników romansów Haggarda.

Tak więc legenda, w którą ostatecznie obracają się ukryte kultury i czyny ich odkrywców, zostaje jakby przeniesiona do świata rzeczywistego czytelników. Periteksty, zacierając ramy narracji, sprawiają, że opowieści reinterpretują także rzeczywistość pozatekstową — nie na poziomie faktów, ale na poziomie możliwości. Podobnie jak romans scjentyficzny spekuluje na temat możliwych wynalazków technicznych, tak *quest romance* spekuluje na temat mitów i legend, które mogłyby okazać się prawdziwe i wkroczyć w życie poszczególnych osób — i to nie tylko z fikcyjnego uniwersum.

Bibliografia

- Etherington N.A., *Rider Haggard, Imperialism, and the Layered Personality*, „Victorian Studies” 1978, nr 1, s. 71–87.
- Haggard H.R., *Allan Quatermain, Being an Account of his Further Adventures and Discoveries in Company with Sir Henry Curtis, Bart., Commander John Good, R.N., and one Umslopogaas*, W.B. Conkey Company, Chicago [b.d.w.].

- Haggard H.R., *King Solomon's Mines*, Cassel and Company Ltd., London-Toronto-Melbourne-Sydney [b.d.w.].
- Haggard H.R., *Kopalnie Króka Salomona*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2013.
- Haggard H.R., *Ona. Dzieje niezwyklej przygody*, przeł. W. Jerzyński, Wydawnictwo Zysk i Ska, Poznań 2014.
- Haggard H.R., *She. A History of Adventure*, Longmans, Green and Company, London 1887.
- Muller R.D., *The Books of Rider Haggard. A Chronological Survey*, „Science Fiction Studies” 1978, nr 5, s. 287–291.
- Patteson R.F., *King Solomon's Mines: Imperialism and Narrative Structure*, „The Journal of Narrative Technique” 1978, nr 2, s. 112–123.
- Stiebel L., *Creating a Landscape of Africa: Baines, Haggard and Great Zimbabwe*, „English in Africa” 2001, nr 28, s. 123–133.

Legend into fact — fact into legend: H. Rider Haggard's early quest romances

Summary

The late eighteenth and nineteenth centuries are the time of great geographical explorations and discoveries which also constituted a source of inspiration for the *fin-de-siecle* writers. Between 1880 and 1920 there emerged a variant of adventure fiction, usually defined as the “quest romance” or “imperial romance”. The article discusses three such texts by H. Rider Haggard: *King Solomon's Mines* (1885), *Allan Quatermain* (1887) and *She* (1887). It concentrates mainly on the interrelation between fact and legend (the process of one turning into the other) and on the function of the peritext — the title page, the introduction, the footnotes or the quoted texts from the fictional reality — in establishing that relation as well as blurring the barrier between the fictitious world and the world of the actual readers.